

Sielpia - wspaniały czas mityngów, zabawy, spotkań z przyjaciółmi, refleksji, spacerów...

Tak to już jest, że wszystko mija... Dziś pozostały cudowne wspomnienia, fotografie, moc wrażeń. Wróciłam bogatsza w siłę, którą czerpię od ludzi ze Wspólnoty i przyjemne w przeżywaniu emocje. Do świętowania 30-lecia Al-Anon w Sielpi wraz z moimi koleżankami przygotowywałyśmy się od dawna. Plany wakacyjne i inne wyjazdy były podporządkowane temu zlotowi.

Wspólnota Al-Anon w Polsce wkroczyła w dojrzały wiek. Widzę tę dojrzałość i szereg pozytywnych zmian, które zaszły w naszej Wspólnocie.

To już trzeci ogólnopolski Zlot Radości naszej Wspólnoty, w którym brałam udział. Uczestniczyłam w organizacji Zlotu Radości z okazji 20-lecia Al-Anon w Katowicach. W 2000 roku na zlocie było ok. 200 osób z całej Polski oraz gość z Niemiec. W Funce na 25-lecie było nas już ok. 700 osób i kilka delegacji zagranicznych m.in. z Biura Służby Światowej.

Bardzo duża liczba obecnych w Sielpi, liczne delegacje zagraniczne, nasi przyjaciele z AA – pokazuje, jak wspólnota rozrosła się liczebnie. Otwarcie się na inne wspólnoty (Delegat na IAGSM uczestniczy w spotkaniach europejskich i światowych, w forum służb) spowodowało, że liczymy się w światowym Al-Anon (rozwój naszej wspólnoty został zauważony).

Uroczystość wspaniale przygotowana pod względem organizacyjnym. Śledziłam na bieżąco sprawozdania komitetu organizacyjnego i byłam przerażona ogromem pracy i zadań do wykonania. Dziś jestem pełna podziwu i wdzięczności wszystkim, którzy włożyli dużo serca i pracy w organizację spotkania.

Sielpia - miejsce zlotu idealnie dobrane. Las, jezioro, cisza... Organizatorzy zadbali o wystrój sal – piękne, ręcznie wykonane dekoracje, nasze teksty programowe były napisane w różnych językach, a każdy uczestnik otrzymał w prezencie pakiet akredytacyjny. Bardzo podniosłe, wzruszające było otwarcie zlotu. Serce mi szybciej zabiło, łezka zakręciła się w oku.....

Program był bardzo urozmaicony. Wybrałam dla siebie to, co uważałam za najlepsze. Po raz pierwszy uczestniczyłam we mszy ekumenicznej i udział w niej był kolejnym wzruszającym przeżyciem.

W sali wystaw podziwiałam twórczość artystyczną naszych koleżanek: obrazy, malowane chusty, szale, kroniki regionów, literaturę Al-Anon z innych państw. „Noc Poetów” (recytacja własnych wierszy przez nasze koleżanki) to czas powagi, zadumy i refleksji – bardzo ładnie udekorowana sala, przyciemnione światło, świece...

Uczestniczyłam też w mityngach prowadzonych przez koleżanki z regionów oraz spotkaniu panelowym z gośćmi zza granicy.

Śpiewy przy ognisku, prezentacja artystyczna regionów, fanty, spontaniczna zabawa do późnych godzin, była dopełnieniem naszego święta radości.

Wspólnota Al-Anon w Polsce swoje 30-letnie doświadczenie przekazuje tam, gdzie Al-Anon dopiero się rozwija (Białoruś, Ukraina Bułgaria, Słowacja). Tak to działa - mocniejszy wspiera słabszego, oddaje to, co kiedyś sam dostał.

W Regionie Śląsko-Dąbrowskim gościłyśmy koleżanki z Warny. W Bułgarii są zaledwie dwie grupy Al-Anon. Koleżanki z Katowic, Sosnowca i Dąbrowy Górniczej zajęły się nimi jak rodziną, otoczyły opieką. To też forma niesienia posłannictwa. Dla mnie czas spędzony z Mileną i Jolitą na długo pozostanie w pamięci. Kolejny raz już przekonałam się, że w Al-Anon mówimy językiem serca, że bariera językowa nie jest przeszkodą, by czuć jedność, zrozumienie i ciepło. Życzę wszystkim, by ta atmosfera miłości, jedności i zrozumienia towarzyszyła Wam również na cotygodniowym mityngu. Pogody ducha!

Serdecznie pozdrawiam - Jola